

# Bronisław Rogalski

---

## Odmowa dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego

---

Palestra 20/10(226), 60-69

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jak np. nakaz ograniczenia prędkości ze względu na wzmożony ruch pieszych. Jeżeli prowadzący pojazd nie będzie przestrzegał takiego nakazu, a dojdzie do wypadku na skutek zderzenia, które nie jest związane z owym kierunkiem, to wówczas nie będzie można tylko na podstawie stwierdzonego naruszenia zasad bezpieczeństwa wyprowadzać wniosku, że następstwa wypadku ogarnięte były nieumyślnością. Ilustruje to wyraźnie podany już poprzednio przykład śmierci pasażera samochodu, której bezpośrednią przyczyną był niespodziewany defekt układu kierowniczego w sytuacji, gdy kierujący świadomie narusza ograniczenie prędkości wprowadzone ze względu na wzmożony ruch pieszych.

Reasumując, należy więc stwierdzić, że ustalenie winy popełnienia przestępstwa z art. 145 k.k. wymaga przeprowadzenia dość skomplikowanej analizy, obejmującej swym zakresem elementy dotyczące zasad bezpieczeństwa, skutków wypadku, jak również umyślności bądź nieumyślności działania sprawcy. Poprzestawanie jedynie na techniczno-sytuacyjnej ocenie zachowania sprawcy wypadku jest niewystarczające.

O tym więc też trzeba w każdej sprawie pamiętać. Odmienne zapatrywanie, czy nawet odmienna a powodowana nieświadomością praktyka oznaczałyby przerzucenie społecznego, wiążącego się z rozwojem komunikacji ryzyka na indywidualnych użytkowników dróg. Ku temu zaś brak jest jakichkolwiek, nie tylko zresztą prawnych, podstaw.

BRONISŁAW ROGALSKI

## Odmowa dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego

*Na tle uprawnień pokrzywdzonego występującego przed sądem w charakterze oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnym — autor zastanawia się nad tym, czy i w jakim stopniu oraz ewentualnie w jakich okolicznościach może nastąpić odmowa dopuszczenia takiego pokrzywdzonego do udziału w tym postępowaniu lub pozbawienia go tego prawa, chociaż w zasadzie opowiada się za rozszerzeniem uprawnień oskarżyciela posiłkowego i zwiększenia jego roli procesowej.*

Na tle przepisu art. 45 § 1 i 2 k.p.k. rozważyć wypadnie, czy i kiedy zachodzą przesłanki do pozbawienia oskarżyciela posiłkowego jego praw w postępowaniu sądowym. Ustawodawca wymienia te okoliczności w art. 45 § 2 k.p.k., z którego wynika, że następuje to wtedy, gdy okaże się, że oskarżyciel posiłkowy nie jest osobą uprawnioną lub że oświadczenie złożono po terminie albo że udział tego oskarżyciela znacznie utrudnia postępowanie.

Co należy rozumieć przez takie sformułowanie, przepisy bliżej nie określają, pozostawiając interpretację i decyzję sądowi, na którego postanowienie nie przysłu-

guje zażalenie.<sup>1</sup> Praktyka sądowa pozwala jednak bliżej zapoznać się z tym zagadnieniem.

Dobrym przykładem może tu być sprawa II Kp 342/73 b. SP w Przemyślu, w której oskarżonemu postawiono zarzut z art. 156 § 1 k.k. Otóż pokrzywdzony w terminie wskazanym przez ustawę złożył wymagane oświadczenie o swej chęci działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Sąd dopuścił pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w tym charakterze i częściowo przeprowadził zgłoszone przez niego dowody, nie uwzględniając jednak dalszych jego wniosków, a to zgodnie ze stanowiskiem obrony oskarżonego popartym przez prokuratora.<sup>2</sup> Należy dodać, że wówczas było już rzeczą oczywistą, iż pokrzywdzony, tj. oskarżyciel posiłkowy, jest jednocześnie oskarżonym w innej sprawie z prywatnego oskarżenia sygn. II Kp 352/73. Zarzucony mu w tej sprawie czyn przestępny z art. 156 § 2 k.k. polegał na tym, że pokrzywdzony tego samego dnia i w tym samym miejscu uderzył butelką w głowę oskarżonego, powodując u niego obrażenia ciała i rozstrój zdrowia w postaci rany tłuczonej głowy, dwóch ran ciętych prawnej dłoni i otarę naskórka. A było to „rzeczą oczywistą” dlatego, że sąd w poczynionych ustaleniach przyjął, iż oskarżyciel posiłkowy uderzył oskarżonego w głowę butelką od piwa, która pękła, a odłamki szkła pokaleczyły jeszcze innego osobnika, świadka w sprawie.<sup>3</sup>

W sprawie z oskarżenia prywatnego wymieniony oskarżyciel posiłkowy został uznany — w trybie postępowania rewizyjnego — za winnego popełnienia czynu przestępnego z art. 156 § 2 k.k.

Jeżeli w dalszych rozważaniach przyjmiemy się, że kumulacja instytucji oskarżyciela posiłkowego z instytucją powoda cywilnego jest wskazana i że oskarżyciel posiłkowy może być również świadkiem w sprawie, to udzielenie odpowiedzi, czy oskarżony może być oskarżycielem posiłkowym w sprawie z tego samego zajścia i między tymi samymi osobami, nie powinno budzić wątpliwości wobec braku ustawowego zakazu.

Pokrzywdzony jako oskarżony w tym samym zajściu, występujący w roli oskarżyciela posiłkowego, skieruje swoje zainteresowania jedynie na obronę interesu osobistego. Wykazywać on będzie swój udział w zajściu jako znikomy, właśnie w celu własnej obrony w procesie przeciwko sobie (co jest zresztą zrozumiałe), zachodzą więc w takiej sytuacji przesłanki do zastosowania art. 45 § 2 k.p.k., gdyż rola oskarżyciela posiłkowego nie przewiduje własnej obrony.

1 S. Kalinowski w pracy: *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 227 wyjaśnia, że udział oskarżyciela posiłkowego leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, jeżeli może się to przyczynić do bardziej wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy. M. Szerer w pracy: *Oskarżyciel posiłkowy w świetle wykładni społecznie funkcjonalnej*, PiP nr 10/1973, s. 90 pisze, iż „nie jest jednak jasne, skąd sąd może z góry wiedzieć, że bez dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego interes wymiaru sprawiedliwości może w danej sprawie ucierpieć”. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5.XII.1973 r. IV KR 234/73 („Gazeta Sądowa” nr 9/225 z dnia 1.V.1974 r., s. 2) podzielił pogląd, że powody, dla których sąd odmawia dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu bądź pozbawia go jego praw, zostały wyraźnie i wyczerpująco wymienione w przepisach art. 45 § 1 i 2 k.p.k. Skoro zaś pozostawienie oskarżyciela posiłkowego na sali w czasie rozprawy, a więc również podczas składania wyjaśnień przez oskarżonych, jest wyraźnie uregulowane przepisem art. 331 § 2 k.p.k., to nie można przyjąć, że udział tego oskarżyciela z tego właśnie powodu „znacznie utrudnia postępowanie”. B. Budner pisze („Palestra” nr 4/1974), że „bez wyraźnego oświadczenia swej woli działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego nie ma podstaw do podejmowania decyzji w kwestii dopuszczenia pokrzywdzonego do wzięcia udziału w roli oskarżyciela posiłkowego”.

2 Akta SP w Przemyślu sygn. II Kp 342/73.

3 Akta SP w Przemyślu sygn. II Kp 352/73.

Za tego rodzaju rozumowaniem przemawia pośrednio przepis art. 171 pkt 3 k.p.k. o nieodbieraniu przyrzeczenia od osób, które są podejrzane o popełnienie przestępstwa będącego przedmiotem postępowania lub pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot rozpoznania.

Jest rzeczą charakterystyczną w omawianej tu sprawie b. SP w Przemyślu, że oskarżony w rewizji, przy omawianiu zagadnienia prawnego, kwestionował udział w sprawie oskarżyciela posiłkowego — w związku z jego rolą jako oskarżonego w tym samym zajściu — na podstawie art. 45 § 2 k.p.k. Sąd rewizyjny jednak nie ustosunkował się wcale do podniesionych zarzutów, mimo że w ramach art. 407 k.p.k. ma uprawnienia sądu I instancji.

Według S. Waltosia jak i następnie B. Budner (piszę o tym w artykule pt. „Prawo oskarżonego do obrony a przepisy o opłatach sądowych, „Palestra” nr 2/76, s. 73) udokumentowane pieniactwo pokrzywdzonego stanowi podstawę do odmowy dopuszczenia do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Pogląd taki jest w pełni uzasadniony, chociaż pojęcie pieniactwa jeszcze się nie ukształtowało ostatecznie oraz chociaż zarówno kodeks postępowania karnego jak i postępowania cywilnego nie zawiera takiego sformułowania. Mały Słownik Wyrazów Obcych M. Arcta z 1936 r. pod hasłem „pieniactwo” daje takie znaczenie: „Procesować, ciągać kogoś po sądach, prawowanie się, wodzenie się po sądach”, z czego można wyciągnąć wniosek — nie pretendując zresztą do wyczerpania pełnego znaczenia tego wyrazu i definicji — że wnoszenie bezzasadnych skarg korespondujących z art. 188 § 2 *in fine* k.p.c., nękanie przeciwnika procesowego zarzutami, których motywem jest chęć wyżycia się, a nie zaspokojenie prawnie uzasadnionych roszczeń, albo też naprowadzanie przez pokrzywdzonego takich okoliczności, które nie są związane z zarzutem stawianym oskarżonemu i nie mają nic wspólnego z popieraniem aktu oskarżenia, są takimi elementami, które pozwalają na przyjęcie istnienia pieniactwa. Poza tym ciągle innowacje w twierdzeniach i wnioskach pokrzywdzonego, które utrudniają przeprowadzenie postępowania (co koresponduje z treścią art. 6 k.p.c. o przeciwdziałaniu przewlekaniu postępowania i z art. 103 § 1 i 2 k.p.c. o niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniu i składaniu wyjaśnień niezgodnych z prawdą), a ponadto wyolbrzymianie krzywd, wywoływanie ciągłych starć i nieporozumień nie tylko podczas przewodu sądowego, ale także w miejscu zamieszkania czy pracy, co powoduje w rezultacie negatywną ocenę — są z kolei elementami destrukcyjnymi w procesie i nie leżą w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego też udokumentowane zdarzenie dotyczące pokrzywdzonego — niezależnie od faktów powszechnie znanych bądź znanych sądowi z urzędu (art. 153 k.p.k.) przy rozpoznawaniu nawet innej sprawy — mogą mieć wpływ i istotne znaczenie dla odmowy dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu, chociaż, jak się okazało w praktyce sądowej, analiza akt na terenie właściwości byłego Sądu Powiatowego w Przemyślu za okres od 1970 do października 1974 r. nie wykazała ani jednego wypadku odmowy dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnym wskutek owej negatywnej okoliczności (podobnie zresztą jak i w innych sądach).<sup>4</sup>

Zachodzi pytanie, czy i w jakim stopniu może działać pokrzywdzony, a następnie oskarżyciel posiłkowy w razie stwierdzenia u niego wad umysłowych. W wypadkach takich występuje — oczywiście — zupełny brak zdolności do działań praw-

<sup>4</sup> B. Rogalski: Prawo oskarżonego do obrony a przepisy o opłatach sądowych (...), „Palestra” nr 2/1976, s. 73; L. Petrzycki: O pobudkach postępowania i istocie moralności i prawa, s. 74 i nast.

nych, tak że gdyby nawet przyjąć za dawnym prawem austriackim (§ 16 u.c.), że noworodek ludzki bez względu na kształt jest poczytywany za osobę, gdyż ma prawa wrodzone, to jednak prawa jego wykonuje przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której opieką pokrzywdzony się znajduje, jak to wynika z art. 42 § 2 k.p.k.<sup>5</sup>

Ustawodawca wyraźnie ustanawia dla pokrzywdzonego małoletniego albo ubezwłasnowolnionego całkowicie lub częściowo przedstawiciela ustawowego (art. 42 § 2 k.p.k.) przyjmując, że tylko osoba pełnoletnia i zdolna do działań prawnych może działać samoistnie lub z pełnomocnikiem, przy czym w razie śmierci pokrzywdzonego uprawnienia te mogą wykonywać jego małżonek, krewni w linii prostej, rodzeństwo oraz osoba przysposabiająca i przysposobiona (art. 43 k.p.k., art. 120 § 5 k.k.). Jeśli chodzi o pokrzywdzonego nie będącego osobą fizyczną, to czynna legitymacja procesowa przysługuje w takich wypadkach organowi uprawnionemu do działania w jego imieniu (art. 42 § 1 k.p.k.).

Identycznie — jak wyżej — unormowana jest sprawa uprawnień procesowych w razie śmierci oskarżyciela posiłkowego, przy czym zgłoszenie udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego osób wymienionych w art. 43 k.p.k. następuje w każdym stadium toczącego się postępowania i jest uzależnione od odpowiedniego w tej mierze orzeczenia sądu (art. 48 k.p.k.).

Zachodzi pytanie, czy przeciwko nieletniemu, który ukończył 17 lat w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej, udział oskarżyciela posiłkowego jest dopuszczalny. Pytanie to znalazło pozytywną odpowiedź w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1972 r. VI KZP 82/71,<sup>6</sup> opartą mianowicie na tej podstawie, że „ustawa nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości udziału w tym postępowaniu w charakterze strony przez wytoczenie przeciwko oskarżonemu powództwa cywilnego jako oskarżyciela posiłkowego.”<sup>7</sup>

Powyższa uchwała Sądu Najwyższego nie zawiera wskazań, czy można ją stosować wtedy, gdy sprawcami są osoby, które popełniły zbrodnię po ukończeniu 16 lat. Interpretując powyższą wykładnię SN w ramach przepisów art. 474—495 d. k.p.k. z 1928 r. (jednolity tekst: Dz. U. z 1950 r., Nr 40, poz. 364 oraz Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 97), wypadnie wykluczyć możliwość działania w powyższym wypadku pokrzywdzonego w charakterze oskarżyciela posiłkowego, mimo że sprawca odpowiada za swój czyn w postępowaniu karnym na zasadach określonych w kodeksie karnym. Jeżeli bowiem sprawca nie ukończył 17 lat, to zachodzi u niego poczytalność warunkowa, uzależniona od rozwoju umysłowego, moralnego i warunków osobistych, a więc od czynników psychicznych, wskutek czego jest on osobnikiem jeszcze w okresie rozwoju, wobec którego droga postępowania cywilnego nie jest dopuszczalna.<sup>8</sup>

Wypadnie teraz zastanowić się, jakie uprawnienia przysługują osobom niemym

<sup>5</sup> Por. art. 59 d.k.p.k. (jednolity tekst: Dz. U. z 1950 r. Nr 40, poz. 364): „W razie śmierci pokrzywdzonego prawa jego wykonują: małżonek, rodzice, dzieci i wnuki” oraz art. 62 k.p.k. z 1928 r.: „Pokrzywdzony od lat 17 do 21 lat może popierać akt oskarżenia”. Podobnie przedstawia się sytuacja w przepisach kodeksu postępowania francuskiego (ustawa z dnia 31.XII.1957 r.), które przewidują, że akcja cywilna (odpowiednik oskarżenia posiłkowego) powinna być wykonywana przez pokrzywdzonego lub jego spadkobierców.

<sup>6</sup> Por. OSNKW nr 7—8/1972, s. 12, poz. 116 oraz H. Zabrodzka, M. Kosecki: Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych nieletnich, Biblioteka PALESTRY, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 22.XII.1965 r. o utrzymaniu w mocy na okres przejściowy niektórych przepisów prawa karnego (Dz. U. Nr 37, poz. 31).

<sup>8</sup> S. Waltoś w pracy: Postępowanie szczególne w procesie karnym, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1973, s. 267 pisze, iż „Jeśli okaże się, że w chwili zatrzymania i doprowadzenia do sądu oskarżony nie miał ukończonych 17 lat, sprawa powinna być przekazana wyłącznie są-

lub głuchym, które nie mieszczą się w kategorii osób niepoczytalnych całkowicie lub częściowo, a ściśle mówiąc — w kategorii osób, które nie mogą przewidywać skutków swojego postępowania bądź też nie są zdolne należycie zawiadywać swoimi sprawami.

Osoba niema lub głucha może w pełni korzystać jako pokrzywdzona z uprawnień art. 44 § 1 k.p.k., oczywiście wraz ze swoim pełnomocnikiem-adwokatem (art. 72—73 k.p.k.), który obok prokuratora jest jego obrońcą, gdyż żadna z powyższych wad nie pozbawia tych osób ich uprawnień do działań prawnych.<sup>9</sup> Ustawodawca dopuszcza takie osoby do postępowania w sprawie w charakterze świadków (art. 160 § 1, 159 § 1 pkt 1, 170 § 3 k.p.k.), wobec czego skoro pokrzywdzony może być świadkiem, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby występował on również w charakterze oskarżyciela posiłkowego.<sup>10</sup> Zdarzyć się może, że z wymienionymi osobami nie można się porozumieć pisemnie. Korzysta się wówczas z usług tłumacza. Należy dodać, że choć wprowadzenie do sprawy tłumacza wskazywałoby pozornie na istnienie dalszej osoby występującej po stronie oskarżyciela posiłkowego, to jednak — skoro w myśl art. 159 § 3 k.p.k. do tłumacza stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące biegłych, a biegły nie jest stroną w procesie — tłumacz jest wyłącznie tą osobą, która jedynie transmituje wypowiedzi i ułatwia porozumienie się z sądem.

Z pewnymi refleksjami na temat oskarżyciela posiłkowego wystąpił M. Szerer trafnie dowodząc, że „pokrzywdzony uzyskał znaczne rozszerzenie swego pola działania, to jest atakowania oskarżonego”, i wskazując na możliwość istnienia takiej sytuacji, iż „oskarżony mieć będzie przeciw sobie czterech rzeczników oskarżenia, a w postaci oskarżyciela posiłkowego tym groźniejszego, że nie obciążonego obowiązkiem baczenia na okoliczności korzystne dla oskarżonego”. M. Szerer widzi w tym „pogorszenie się sytuacji oskarżonego w stosunku do czasu przed 1970 r.”<sup>11</sup>

Dalsze wywody refleksyjne tego autora budzą wątpliwości, jak np. w kwestii możliwości działania adwokata jako pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, który „w przeciwieństwie do prokuratora, zachowującego powściągliwość, jaka przystoi jego urzędowi, wykazuje agresywność, obliczoną na efekt u publiczności, wśród której są przyszli jego klienci”.<sup>11</sup> Jest bowiem rzeczą dyskusyjną, czy prokurator w procesie karnym zajmuje stanowisko powściągliwe na korzyść oskarżonego. Ale gdyby nawet fakt taki miał miejsce, to przecież jest on zobowiązany do tego z mocy ustawy, która nakazuje uwzględniać całość wyników przewodu sądowego, a tym samym i okoliczności przemawiające za oskarżonym.

Co zaś do możliwości „braku umiaru w żądaniach”, jak pisze autor refleksji, to decyduje tu sąd, a nie prokurator czy oskarżyciel posiłkowy, który przecież jest

---

dowi dla nieletnich, chyba że popełnił on przestępstwo wspólnie z dorosłym i ze względu na dobro sprawy nie należy wyłączać sprawy nieletniego do odrębnego rozpoznania (art. 479 § 2 k.p.k. z 1928 r.)”.

<sup>9</sup> W. Łukasiewicz: Zgłoszenie udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego przez pełnomocnika, „Palestra” nr 5/1971, s. 80.

<sup>10</sup> Por. wyrok z dnia 10.XII.1973 r. IV KR 234/73, OSNKW nr 5/1974, poz. 98, s. 50—51.

<sup>11</sup> M. Szerer: Oskarżyciel posiłkowy w świetle wykładni społecznie funkcjonalnej, „Państwo i Prawo” nr 10/1973, s. 100—101, pkt 2 i 3. R. Kmiecik w głosie do uchwały SN z dnia 10.IX.1970 r. VI KZP 40/70 (PiP nr 11/1971, s. 880) — w przeciwieństwie do poglądu wyrażonego przez M. Szerera (PiP nr 10/1973, s. 101) — słusznie wywodzi, że „pokrzywdzony nie może być traktowany jako prywatny oskarżyciel posiłkowy, lecz jako osoba pełniąca funkcję publiczną i reprezentującą w tym wypadku (samoistnej rewizji oskarżyciela posiłkowego) interes publiczny”. Oczywiście oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik „nie są pomazańcami władzy reprezentującej interes publiczny w wykrzyću prawdy o danym przestępstwie”, jak to sugeruje wymieniona wyżej praca M. Szerera.

stroną w procesie z ustawowymi prerogatywami. Sąd cenia zasadność roszczeń, a dodać wypada, że oskarżyciel posiłkowy nie zgłasza żądań cywilnych poza zwrotem efektywnych kosztów oraz że sąd nie zasądzi na rzecz oskarżyciela posiłkowego odszkodowania, jeżeli nie jest on powodem cywilnym.<sup>12</sup>

Gdybyśmy chcieli odrzucić — w świetle refleksji M. Szerera — stanowisko oskarżyciela posiłkowego w procesie, to tym samym również powód cywilny nie mógłby znaleźć miejsca w procesie karnym, albowiem powód cywilny występuje z żądaniem o zasądzenie mu odszkodowania.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że instytucja oskarżyciela posiłkowego w procesie karnym jest potrzebna i bardzo pożyteczna,<sup>13</sup> gdyż daje ona pokrzywdzonemu możliwość kontrolowania całego przewodu sądowego choćby przez samą swoją czynną obecność na sali sądowej od chwili otwarcia rozprawy i przybrania sobie pełnomocnika, który służy mu radą i pomocą w obronie słusznych praw. Pozbawienie oskarżyciela posiłkowego tych uprawnień godzi w zasadę wykrycia prawdy obiektywnej, a jest rzeczą dowiedzioną, że w warunkach uczestniczenia w procesie osób zainteresowanych istnieje większa możliwość wszechstronnego wyjaśnienia sprawy (art. 3 k.p.k.). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 1972 r. V KRN 618/71 wyraził pogląd, że „nowo wprowadzona instytucja procesowa oskarżyciela posiłkowego, który działa obok prokuratora, zakłada udział dwóch oskarżycieli, co może dopomóc sądowi w wykryciu prawdy.”<sup>14</sup> Z tak ujętego sformułowania i treści art. 44 § 1 — art. 48 k.p.k. nie jest wyłączony udział kilku oskarżycieli posiłkowych w sprawie, w której występuje więcej pokrzywdzonych.

Kolejna kwestia w naszych rozważaniach dotyczy wpływu płci na stanowisko prawne pokrzywdzonego. Kodeksu niczym tu nie ogranicza żadnej z płci, ani męskiej, ani żeńskiej. Ustawodawca rozszerza pojęcie pokrzywdzonego nie tylko na płeć męską i żeńską, ale również na osoby prawne oraz instytucje państwowe i społeczne (art. 40 § 1 i 2, art. 41 § 2 k.p.k.), choćby nie miały osobowości prawnej, które po złożeniu odpowiedniego oświadczenia woli mogą być dopuszczone przez sąd do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego z zastrze-

<sup>12</sup> R. Kmiecik (Pojęcie oskarżyciela posiłkowego w teorii i ustawodawstwie karnym procesowym w Polsce, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin 1973, s. 215) widzi w oskarżycielu posiłkowym „podmiot działający w sprawie o przestępstwa publiczno-skargowe”.

<sup>13</sup> M. Cieślak w pracy: Prawo karne procesowe Polski Ludowej, „Palestra” nr 3/1970, s. 31 słusznie pisze, że „liczne skrópowania i ograniczenia przewidziane w stosunku do oskarżyciela posiłkowego stwarzają obawę, czy ta nowa instytucja pozwoli w pełni wykorzystać aktywność pokrzywdzonego jako sojusznika oskarżyciela publicznego”. S. Waltoś w pracy: Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 275 jest zdania, że „należy dążyć do zwiększenia uprawnień pokrzywdzonego. W ten sposób zwiększy się jednocześnie bezstronność organów procesowych” (tamże przypis 43, s. 274). W pracy zaś: Oskarżyciel posiłkowy w praktyce sądowej, PiP nr 10/1973, s. 107—103 S. Waltoś jest wyrazicielem poglądu, że „czynne uczestnictwo pokrzywdzonego, składanie wniosków dowodowych, zadawanie pytań oskarżonemu, świadkom i biegłym, wygłaszanie przemówień i zaskarżanie orzeczeń — stanowiłoby poważne wzmocnienie oskarżenia publicznego”; i dalej na s. 118 pisze, że „(...) udział oskarżyciela posiłkowego w tym samym co obecnie zakresie byłby mimo wszystko pożądany”. Wreszcie w pracy: Postępowanie szczególne w procesie karnym, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 186 ten sam autor pisze: „(...) może więc występować w sprawie kilku pokrzywdzonych, kilka stron zastępczych lub rzeczników interesu, gdyż ustawa nie przyznaje żadnej z osób wymienionych w art. 42 § 2 i 43 k.p.k. pierwszeństwa lub prawa wyłączności działania”.

<sup>14</sup> Por. OSNKW nr 5/1972, poz. 88, s. 41. Podzielony tam został pogląd, że „nie można uzasadniać odmowy dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego argumentem, że nie zachodzi potrzeba udziału dwóch oskarżycieli, gdyż stanowisko takie bez podania konkretnych faktów godzi w założenia leżące u podstawy powołania instytucji oskarżyciela posiłkowego”.

zeniem kumulowania funkcji oskarżyciela publicznego (art. 40 § 2 w związku z art. 421 k.p.k.) z funkcją oskarżyciela posiłkowego. W kwestii tej trafnie się wypowiedział R. Kmiecik wywodząc, że „jeśli pokrzywdzonym (art. 40 § 2 k.p.k.) jest organ administracji państwowej uprawniony do występowania w roli szczególnego oskarżyciela publicznego (art. 421 k.p.k.), to wówczas nie może on równocześnie kumulować funkcji oskarżyciela publicznego i oskarżyciela posiłkowego (uboczne-go)”, i dalej — „że zgodnie z art. 44 § 1 k.p.k. podmiot, który sam wnosi akt oskarżenia, nie może być dopuszczony do udziału w roli oskarżyciela posiłkowego.”<sup>15</sup> Również S. Waltoś opowiedział się za tym, że „pozbawienie pokrzywdzonego uczestnictwa przed sądem byłoby brakiem konsekwencji przyznania prawa brania udziału w rozprawie przed kolegium (art. 44 § 2 k.p.s.w.), zabierania na niej głosu (art. 56 k.p.s.w.), prawa żądania przekazania sprawy do sądu (art. 80 w związku z art. 86 k.p.s.w.).”<sup>16</sup>

Zgodnie z przepisem kodeksu postępowania karnego (art. 52—60 i art. 42 § 2 k.p.k.) pokrzywdzony ma prawo występować w procesie osobiście — lub wraz ze swoim pełnomocnikiem — w charakterze powoda cywilnego i dochodzić roszczeń majątkowych. Bez względu na rozmiary żądania powód cywilny może korzystać z pomocy ustanowionego pełnomocnika lub pełnomocników (art. 72, 79 k.p.k.)<sup>17</sup> i jak dowodzi M. Szerer,<sup>18</sup> „oskarżony będzie miał dodatkowego przeciwnika” — zresztą zgodnie z wolą ustawodawcy.<sup>19</sup>

Mając na uwadze konieczność zachowania równowagi procesowej — jeżeli oskarżony występuje bez obrońcy, może on żądać ustanowienia obrońcy z urzędu w ramach art. 69 k.p.k. po udowodnieniu, że nie może ponieść kosztów obrony bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i rodziny.

Rezygnacja oskarżonego z kwalifikowanej pomocy obrońcy pozostawiona jest wyłącznie do jego dyspozycji. Może wówczas rzeczywiście powstać sytuacja, że przeciwko oskarżonemu wystąpi dwóch przeciwników.

Jeśli się zważy, że pokrzywdzony i powód cywilny jest tą samą osobą, nie wydaje się rzeczą słuszną rozdrabnianie kompetencji procesowych obu tych instytucji. Praktyka sądowa pozwala jednak na to, żeby oskarżyciel posiłkowy, po zakończeniu procesu karnego, wystąpił potem z powództwem. Dzieje się tak nie tylko w sądach na terenie województwa rzeszowskiego, ale także w innych sądach, np. w województwie krakowskim. Tak więc, jak wynika ze zbadanych akt w Zespole Adwokackim w Przeworsku, w okresie od 1970 r. do 1973 r. oskarżyciel posiłkowy w każdej sprawie po zakończeniu postępowania karnego wnosił potem powództwo cywilne o odszkodowanie.

Przeprowadzone badania akt w sprawach zawisłych przed b. Sądem Powiatowym w Przemysłu wykazują praktycznie wzrost udziału pokrzywdzonych w charakterze oskarżyciela posiłkowego za lata od 1970 r. do 1975 r. Wzrost ten, choć nie jest

<sup>15</sup> R. Kmiecik: op. cit. w przyp. 12, s. 216 (z przypisem 41).

<sup>16</sup> S. Waltoś: Postępowanie szczególne w procesie karnym, op. cit., s. 330—331.

<sup>17</sup> A. Kafarski: Pełnomocnik powoda cywilnego w procesie adhezyjnym, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1971, s. 40—41.

<sup>18</sup> M. Szerer: PIP nr 10/1973, s. 100.

<sup>19</sup> S. Waltoś: Oskarżyciel posiłkowy w praktyce sądowej, PIP nr 10/1973, s. 113. René David w pracy: Prawo francuskie, PWN, Warszawa 1965, s. 117—118 pisze, że „zarówno w sprawach cywilnych jak i w sprawach karnych wyjątkowo się zdarza, aby strona obywatela się bez usług adwokata, choć korzystanie z pomocy adwokata nie jest we Francji w żadnym wypadku konieczne”.

S. Waltoś w pracy: Oskarżyciel posiłkowy w praktyce sądowej, PIP nr 10/1973, s. 116 wykazuje w przeprowadzonych zestawieniach, że jest prawie regułą, iż oskarżyciel posiłkowy korzysta z pomocy pełnomocnika.



zbyt okazały, stale się jednak zwiększał, bo o ile w 1970 roku tylko w dwu wypadkach występowało w charakterze oskarżyciela posiłkowego, o tyle w roku 1971 — w czternastu sprawach, w 1972 roku — w dziesięciu sprawach, w 1973 r. — w szesnastu sprawach, w 1974 r. — w dwudziestu siedmiu sprawach, a w 1975 r. — w dwudziestu pięciu sprawach. Jeśli zaś chodzi o udział powoda cywilnego w postępowaniu karnym, nastąpiło to jedynie w 1970 roku (tylko w trzech sprawach), a w latach następnych fakty takie nie miały miejsca. Dalsze badania w sprawach zawisłych przed tymże b. Sądem Powiatowym w Przemyślu (od czerwca 1975 r. — Sądem Rejonowym w Przemyślu) wykazały z kolei, że oskarżyciele posiłkowi, po zakończeniu postępowania karnego, występowali we wszystkich sprawach z powództwem cywilnym, przy czym w roku 1974 w jednej sprawie nie doszło do wniesienia powództwa cywilnego na skutek pozasądowego pogodzenia się stron, a w roku 1975 w dwu sprawach strony się pogodziły przed wniesieniem pozwu o odszkodowanie.

Podobna jak wyżej sytuacja zachodziła również w sądach okręgu krakowskiego, co wymownie obrazują tablice 4, 5, 9 w pracy S. Waltośa.

Tak więc, jak wynika z powyższych danych, liczba powództw cywilnych w sprawach, w których występował oskarżyciel posiłkowy, była znikoma lub prawie żadna.<sup>20</sup>

Sytuacja oskarżonego faktycznie się nie poprawi tylko dlatego, że powód cywilny nie założy rewizji od wyroku w warunkach przewidzianych w art. 396 k.p.k. lub że nie zaskarży wyroku oskarżyciel posiłkowy. Oskarżony bowiem, niezależnie od ustaleń w postępowaniu karnym, może odpowiadać w postępowaniu cywilnym, co oznacza, że dedukowanie bezpośrednich korzyści procesowych przez nierozpoznanie rewizji oskarżyciela posiłkowego w roli kumulacyjnej z powodem cywilnym — jest bardzo wątpliwe.

R. Kmiecik w cytowanej już wyżej glosie,<sup>21</sup> przeprowadzając dalsze rozważania na temat roli pokrzywdzonego jako powoda cywilnego i oskarżyciela posiłkowego, zakłada, że oskarżyciel posiłkowy, występując z samodzielną rewizją, działa w interesie publicznym, „niejako w zastępstwie prokuratora”, a gdy występuje w obu rolach, tj. również powoda cywilnego, „staje się rzecznikiem dwu interesów: publicznego i prywatnego (majątkowego) (...)”, dążąc do „zaspokojenia swych roszczeń majątkowych”. W konkluzji wymieniony autor pisze, że okoliczność ta może przemawiać „przeciwko kumulacji funkcji oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego”.

Literatura i autorzy prac o oskarżycielu posiłkowym, mimo krytycznych poglądów przy ewentualnych koncepcjach weryfikacyjnych, są zdania, że „udział oskarżyciela posiłkowego w procesie jest pożądanym” i że „względy praktyczne przemawiają na rzecz celowości łączenia funkcji oskarżenia posiłkowego z powództwem cywilnym” także w interesie zabezpieczenia kosztów procesu (art. 60 k.p.k.).<sup>22</sup>

---

<sup>20</sup> W recenzji pracy A. Kafarskiego pt.: *Akcja cywilna w procesie karnym*, Warszawa 1972, autor recenzji A. Kaftal, poruszając w tej recenzji zagadnienie praktyki wytaczania powództwa o tzw. symboliczną złotówkę, pisze, że „problematyka powyższa straciła całkowicie na ostrości wobec wprowadzenia instytucji oskarżyciela posiłkowego, którą przedtem starano się zastępować instytucją pokrzywdzonego występującego z powództwem cywilnym o symboliczną złotówkę” („Palestra” nr 3/1973, s. 35).

<sup>21</sup> R. Kmiecik: op. cit. w przyp. 11.

<sup>22</sup> S. Waltoś opowiada się za przyznaniem oskarżycielowi posiłkowemu prawa zaskarżenia wyroku nie tylko co do winy, ale także w części dotyczącej odszkodowania (zob.: PIP nr 10/1973, s. 118).

J. Biejat w pracy: *Oskarżyciel posiłkowy*, „Palestra” nr 11/1970, s. 91 pisze, że nie ma

Według M. Cieślaka („Palestra” nr 3/1970, s. 31) „(...) liczne skrępowania i ograniczenia w stosunku do oskarżyciela posiłkowego stwarzają obawę, czy ta nowa instytucja pozwoli w pełni wykorzystać aktywność pokrzywdzonego jako sojusznika oskarżyciela publicznego w realizacji trafnej represji.”<sup>23</sup>

Istotnie, obok zjawisk pozytywnych w rozwoju instytucji oskarżyciela posiłkowego występują także pewne niedomagania i napięcia. Wprawdzie sporadyczne tylko są wypadki odmowy przez sąd dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jednakże zdarzają się one i pozwalają twierdzić, że instytucja ta realizowana jest jak dotychczas w sposób bardzo ostrożny i wstrzemięźliwy. Sądy podejmują wprawdzie decyzje o dopuszczeniu oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu, jednakże dają się odczuć podejrzenia, że oskarżyciel posiłkowy będzie swoją pozycję wykorzystywał tylko i wyłącznie pod kątem pretensji roszczeniowej, że będzie on wyolbrzymiał dolegliwości itp.<sup>23</sup> Z drugiej znowu strony rezerwa w tym zakresie prowadzi do niepożądanych sytuacji, a nawet do splotenia całego zagadnienia odpowiedzialności karnej oskarżonego, jak również do błędnej kwalifikacji prawnej czynu. Wyłania się tu problem, czy sąd poza wypadkami wymienionymi w art. 45 § 1 i 2 k.p.k. może w ogóle odmówić dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu w charakterze strony.

Jednym z przykładów takiego właśnie stanowiska b. Sądu Powiatowego w Rzeszowie jest sprawa, gdzie przy kwalifikacji prawnej z art. 156 § 1 k.k. pokrzywdzony w ustawowym terminie złożył wymagane przez prawo oświadczenie o dopuszczenie go do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Sąd jednak odmówił dopuszczenia tego oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu, nie uzasadniając bliżej przyczyn swego stanowiska (akta II Kp 190/72).

Wobec braku możliwości złożenia środka odwoławczego od tego rodzaju rozstrzygnięcia sądu (art. 45 § 3 k.p.k.), wypadki nieuzasadnionej odmowy faktycznie wymykają się spod kontroli. A przecież zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15.II.1972 r. V KRN 618/71 „udział oskarżyciela posiłkowego może dopomóc sądowi w wykryciu prawdy”, a prócz tego „nie można odmówić dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego argumentem, że nie zachodzi potrzeba udziału dwóch oskarżycieli, gdyż stanowisko takie bez podania konkretnych faktów godzi w założenia leżące u podstawy powołania instytucji oskarżyciela posiłkowego.”<sup>24</sup> W takiej więc sytuacji, dla utrwalenia pozytywnych racji związanych z instytucją oskarżyciela posiłkowego oraz przeciwstawienia się występującym słabościom i napięciom, należałoby podjąć dalsze rozwiązania ustawowe przez wprowadzenie możliwości zażalenia postanowienia, które odmawia dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu.<sup>25</sup>

M. Cieślak, dając charakterystykę ogólną nowego prawa karnego procesowego,

---

przeszkód formalnych do jednoczesnego działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego.

<sup>23</sup> Por. M. Szerer: PiP nr 10/1973, s. 100 i 106; M. Cieślak: Prawo karne procesowe Polski Ludowej, „Palestra” nr 3/1970; J. Biejat: Oskarżyciel posiłkowy, „Palestra” nr 11 z 1970 r. Ten ostatni autor wskazuje na to, że „oskarżyciel posiłkowy będący jednocześnie powodem cywilnym unika ryzyka wyeliminowania go z procesu (...)”.

<sup>24</sup> Por. OSNKW nr 5/1972, s. 41–44, poz. 88.

<sup>25</sup> W uchwale z dnia 23.V.1974 r. VI KZP 3/74 (OSNKW nr 7–8/1974, poz. 31) Sąd Najwyższy podzielił pogląd, że „co do składania przez oskarżyciela posiłkowego zażaleń ustawa nie przewidziała żadnych ograniczeń poza art. 395 k.p.k.” i że „oskarżyciel posiłkowy może w postępowaniu sądowym wnieść zażalenie na postanowienie co do środka zapobiegawczego, jeżeli postanowienie to narusza jego prawa lub szkodzi jego interesom”.

jest zdania, że „instytucja oskarżyciela posiłkowego przysporzy wiele trudności wymiarowi sprawiedliwości w zakresie praktycznego jej stosowania.”<sup>26</sup>

Na tle omawianych kwestii rodzi się jeszcze jedno pytanie: co będzie, gdy w braku rewizji prokuratorskiej lub oskarżonego pozostanie jedynie rewizja oskarżyciela posiłkowego i w związku z nią wyłoni się problem recydywy?

Zagadnienie kwalifikacji prawnej czynu stoi otworem przed oskarżycielem posiłkowym, ale kwalifikacja pociąga za sobą wymiar kary i w takiej sytuacji występuje — jak to miało miejsce w omawianych sprawach — wręcz paradoksalna sytuacja, której uregulowanie pozostaje w sferze rewizji nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy w cytowanych wyżej orzeczeniach wyraził pogląd, że stanowisko Sądu Wojewódzkiego jako rewizyjnego było błędne, skoro nie zmienił on orzeczenia o karze przy kwalifikacji z art. 145 § 2 k.k. czy art. 155 § 1 ust. 2 k.k. A przecież zakres rewizji oskarżyciela posiłkowego tak daleko nie sięgał.

Wbrew tezie wyrażonej przez SN ustawodawca przewiduje w art. 382 k.p.k. rozpoznanie sprawy w zakresie szerszym, ale w granicach środka odwoławczego,<sup>27</sup> jeżeli ustawa to przewiduje, a więc w zakresie art. 383 § 2, 384, 389 k.p.k. Przepis art. 383 § 2 k.p.k. przewiduje skuteczność założonego środka na niekorzyść także na korzyść oskarżonego, a nie przeciwnie. W art. 383 § 1 k.p.k. zawarty jest wyraźny zakaz, gdyż sąd może orzec tylko w granicach środka wniesionego na niekorzyść.

Wiąże się to również z treścią art. 408 k.p.k. Jedną z zasad polskiego procesu karnego jest zasada skargowości. Sąd działa przede wszystkim na wniosek oskarżyciela i w takim ujęciu nie powinien działać z urzędu, żeby nie stwarzać przekonania, iż sąd wyręcza oskarżyciela.

Jeżeli naruszone zostały interesy jednostki — a na takim właśnie naruszeniu opiera się cały szereg przestępstw — to w wypadku niepopierania oskarżenia przez oskarżyciela publicznego pełne pole do działania ma pokrzywdzony w roli oskarżyciela posiłkowego. Jednakże jego poszerzone uprawnienia nie powinny wypływać z interpretacji Sądu Najwyższego, a jedynie z wyraźnego przepisu prawa. Dlatego też zachodziłaby tu potrzeba ustawowego uregulowania, jeśli oskarżyciel posiłkowy, w braku rewizji oskarżyciela publicznego, przejmuje inicjatywę skargowości.

Powyższe przemawia za nieograniczaniem pokrzywdzonego w działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnym, co stanowić powinno regułę, ale z następującymi wyjątkami:

- a) w razie udowodnionego pieniactwa pokrzywdzonych,
- b) w wypadku osób w wieku do lat 17, jeżeli nie działają przez ustawowego przedstawiciela, gdyż ich uprawnienia nie mogą być mniejsze od przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego,
- c) gdy występują instytucje państwowe korzystające z uprawnień z art. 421 k.p.k.,
- d) w wypadku osób pokrzywdzonych, które jednocześnie są oskarżonymi w tym samym zajściu i między tymi samymi osobami.

<sup>26</sup> M. Cieślak: *Prawo karne procesowe Polski Ludowej*, „Palestra” nr 3/1970, s. 31.

<sup>27</sup> W. Kubala w głosie do uchwały SN z dnia 28.II.1973 r. *Rw 126/73* („Palestra” nr 10/1973, s. 105 i 108) podziela pogląd, że „oskarżony nie może ponosić żadnych konsekwencji z tytułu wadliwości decyzji sądu (błędne zakwalifikowanie czynu) czy też z tytułu bezczynności prokuratora (niezaskarżenie błędnego wyroku)”.

K. Łojewski: *Rewizja obrońcy w postępowaniu karnym*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1971, s. 21 (oraz przypis 23).